



O P I N I A

B I A Ł O S T O C K A

Pismo Konfederacji Polski Niepodległej
O b s z a r X Białystok

Styczeń 1989 rok.

W o l n o ś ć

i

N i e p o d l e g ł o ś ć

Hej, strzelcy...

Hej strzelcy, wraz, nad nami Orzeł Biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunem zagrzmia strzały,
a lotem kul kieruje zbawca sóg!

Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
o ojców grób bagnetów poostrz stal,
na odgłos trąb twój sztucer bierz na oko;
Hej, baczość! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej! trąb! hej! trąb!
strzelecką trąbką w dal!
A kluj, a rąb!
i w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
Masz w ręku broń a w piersiach święty żar.
Dziś spłacam łzy sióstr, matek i wdów jęki,
lśni polska broń jak złotych kłosów łan.

O Boże nasz, o Matko z Jasnej Góry,
wysłuchaj nas Niech korna łza i żal
przebłaga Cię, niewoli zerwij sznury!
Hej, baczość! Cel i w łeb lub w serce pal!
Hej! trąb! hej! trąb!

SZANOWNY CZYTELNIKU.

Zrobiliśmy numer nietypowy, w końcu jest karnawał.
Nie można na okrągło hamletyzować oraz robić z naszej polskiej sprawy
pępka świata. Już kiedyś powiedziano, że jesteśmy pawiem narodów i papu-
gą. A więc bawmy się z siebie i z innych. Ironia i śmiech są najgorszą z
bronii. Nasze hasło na dziś - zaśmieszajmy komunę tak, aby pękła ze śmiechu.
Red. "OB".

Od Redakcji:

Pismo nasze ma już pewną tradycję, taką tradycję posiada też
środowisko, któremu ma służyć. Nie jesteśmy ludźmi, którzy za pokarm co-

dzienny mają hasła: Bóg, Honor, Ojczyzna. Jesteśmy ludźmi normalnymi, o określonych cechach, potrzebach i temperamentach. I Bóg ma wiele imion, i honor nie jest jednoznaczny, i Ojczyzna z przyczyn koniecznych może mieścić się w granicach PRL. Wszystko jest względne. Czasami śmiejemy się z siebie w Zespole, gdyż tyle w naszym piśmie powagi, sarmatyzmu, wzniosłości, odpowiedzialności za siebie i resztę. A tu tymczasem za oknem szara rzeczywistość. Problemy z pieniędzmi, rodziną, realizacją kartek i realizacją samego siebie. Przy tym symptomatyczne jest, że życie jakoś ucieka. Również nam. Wprawdzie radzi/jesteśmy, że czeka nas życie wieczne, ale i na tym świecie chcielibyśmy pożyć trochę jak ludzie. W innym systemie i wśród innych warunków. Siłą rzeczy, ze względu na światopogląd, obracamy się w określonym środowisku, które jest alternatywne do oficjalnego. Nie dotyczy to codziennych zachowań, lecz uwarunkowań programowych. Nie zadajemy się z komuną, lecz żyjemy obok niej na zasadzie cytatu z Poety "Nigdy z królami nie będziemy w aliansach, nigdy przed mocą nie ugniemy szyi...". Królami są do tychczas rządzący mocą jest Związek Sowiecki. Jest karnawał, bawmy się, lecz nie zapominajmy, że jesteśmy ludźmi i mamy swoją godność. Być człowiekiem, to znaczy ponosić odpowiedzialność za siebie i służyć innym. Zmieniając ton, życie polskie to kabaret a my jesteśmy jego uczestnikami. Życie polskie to dom wariatów i wielki spacerownik. Błazen jest mędrcem swego państwa i najtrudniej być błaznem.

Zrealizowania się w stworzonych nam warunkach, samookreślenia się, przeżycia tak, aby nie zwariować, a przy tym satysfakcji z siebie w 1989 roku

— życzy swym Czytelnikom, sympatykom i członkom Konfederacji
Redakcja "Opinii Białostockiej"
— Kierownictwo Akcji Bieżącej Obszaru X
Konfederacji Polski Niepodległej

Noworoczne życzenia inteligenta PRL

Spotkaliśmy się na cotygodniowym brydżu, zdeglustowani, marazmem codziennej wegetacji w PRLu. Inżynier, nauczyciel, lekarz i redaktor poczytnego "Kurieru Podlaskiego". Każdy z nas ma już za sobą ponad dwadzieścia lat pracy w "socjalistycznej ojczyźnie", oraz pobożne życzenia doczekania lepszych czasów. Po studiach z wiarą rzuciliśmy się w wir pracy, mając nadzieję, że nasze siły i głowy potrzebne są Polsce. Wierzyliśmy w hasła rządu i PZPRu. Zakreśliło się nami w tym nurcie za mocno i rzuciło na mętłą zatokę, w bagnie której tkwimy po uszy. Redaktor żali się, że zarabia za swą "wórczą" pracę zaledwie na 120 bigosów a 200 zł. sztuka. Inżynier narzeka na milionową cenę kolorowego telewizora, którego nie jest w stanie kupić do końca swoich dni. Nauczyciel ze wstrętem przeklina dzień, w którym zmuszono go do wstąpienia w szeregi PZPR, chociaż nie czuje się robotnikiem. Nie miał przecież wyboru, innej partii oprócz "bratnich stronnictw" w PRL nie ma. Lekarz z goryczą w sercu leczy zapalenie płuc tabletkami z krzyżykiem, i to wcale nie dlatego, że to bliżej grabarza.

Czego więc my, inteligencja PRL, życzymy sobie na progu 1989 roku?

- Polski wolnej i niezależnej od dyktatury Moskwy i PZPRu.
- Wielopartyjności i równości mandatowej w Sejmie dla partii opozycyjnych istniejących i nowopowstających.
- Docenienia inteligencji polskiej w systemie przebudowy i reform.
- Leków w walce z "ideologicznym zapaleniem płuc".
- Telewizorów kolorowych i telewizji, dostępnej na użytek nie tylko czerwonej propagandy.
- Pensji dla inteligencji co najmniej starczącej na 500 bigosów, aby starczyło się na walkę o Polskę Niepodległą.

To przecież tak niewiele.

Ryszard, inżynier.

13 GRUDNIA.

W wielu miastach Polski w dniu tym było głośno i to nawet bardzo. Dziwnym, zbiegiem okoliczności, manifestacje i niezależne pochody, organizowały ugrupowania i partie opozycyjne, określające się jako polityczne. Znaczącą rolę w skali całego kraju odegrała Konfederacja, a dla czego nie uczestniczyła w tym "Solidarność", nie nam zgłębiać meandry WIELKIEJ POLITYKI. Jednak pozwolimy sobie na drobną dygresję - czy "Solidarność" wie już sobie na Wiejskiej i w Belwederze? Jeśli tak, to błogi sen może zakończyć się trochę gorszym przebudzeniem. Flirt z komunistycznym reżimem do niczego dobrego nie prowadzi - 13 grudnia 1981 roku może mieć swój odpowiednik w każdej innej dacie, gdyż każda jest mu dobra do przeprowadzenia operacji oszustwa, kłamstwa i zbrodni.

Jak minął ten dzień w Białymstoku? Otóż tak samo jak w całym kraju, tyle że w mniejszym wymiarze. O godzinie 16 pod gmachem MKZ "S" przy ul. Nowotki Konfederacja zorganizowała manifestację. Była flaga KPN i "S" ze zniczy ułożyliśmy "faukę", w środek której złożono wiązanke kwiatów z pierią od Konfederacji. Odśpiewaliśmy Mazurek Dąbrowskiego, przewodniczący Obszaru X KPN, Jerzy Korolkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, na zakończenie zaśpiewaliśmy "Nie chcemy komunizmu...". W trakcie wiecu kierownictwo Wydziału Operacyjnego Obszaru rozrzuciło kilka tysięcy ulotek i odezw. Uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Frekwencję poza przedstawicielami NZS, NKL "S" i Międzyzakładowych Struktur "Solidarności" zapewniła nam policja. Były 4 suki, trzysobowy patrol ZOMO po drugiej stronie ulicy i 2 uboli w cywilu wśród uczestników manifestacji.

Co w tym dniu robiła lokalna "Solidarność"? Otóż o godz. 18 uczestniczyła w Mszy św. w kościele św. Rocha.

I taki przebieg miało w Białymstoku siódma rocznica wprowadzenia na terenie PRL tzw. stanu wojennego.

Red. "OB".

Piśmienie przewodniczącego Obszaru X KPN wygłoszone dn. 13.12.1981r.

Mam zaszczyt powitać państwa w imieniu Konfederacji Polski Niepodległej. Spotkanie nasze w tym dniu i w tym miejscu posiada symboliczną wymowę. Siedem lat temu komunistyczny reżim Jaruzelskiego wypowiedział wojnę społeczeństwu, jego demokratycznym aspiracjom i prawu do podmiotowości i samostanowienia. Gmach, przed którym stoimy ma w naszym mieście wymiar historyczny i urasta do rangi symbolu. To tutaj przez szesnaście miesięcy ścierały się poglądy, lecz kwitła jedność w swej różnorodności. Płonące znicze, to pamięć o tych, których wśród nas już nie ma, to pamięć o ofiarach i zbrodni.

Początkowy okres tzw. stanu wojennego zdawał się wskazywać na sukces komunizmu, ale był to sukces pozorny, gdyż w konkluzji ekipa Jaruzelskiego wygrała jedną bitwę, ale przegrała wojnę na wszystkich frontach.

Jakie są polityczne realia po siedmiu latach, które upłynęły od pamiętnego 13 grudnia? Czy reżim stał się mocniejszy? Śmiem twierdzić, że nie. "Solidarność" istnieje nadal a Wałęsa ma się dobrze, podobną kondycją wykazać się może również Konfederacja. Powstają nowe wyłomy w komunistycznym monopolu, kamienne mury kruszą się a kraty zżera rdza. Ekipa dotychczas rządząca musiała uznać fakty istniejące realnie - jednym z tych faktów jest antysystemowa opozycja. Jakże są osiągnięcia p. Jaruzelskiego, który swego czasu wołał o trzydziści spokojnych dni? Czy żyje się nam godniej i dostatniej? Historia dała mu wspaniałomyślnie siedem lat, optymalne warunki klimatyczne, 38 milionów poddanych i ogrom bogactw naturalnych. W tym czasie pan Jaruzelski i jego Politbiuro rozłożyli nasz kraj na wszystkich frontach - podwoili dług swych poprzedników, zdegradowali naturalne środowisko, zniszczyli gospodarkę i ekonomię, rozmydlili prawo. Staliśmy się żebrakiem świata i jego pośmiewiskiem. To co powiedziałem, nie jest demagogicznym chwytem. Są to fakty.

13 grudnia jest ważnym przełomem w optyce społecznego myślenia. O ile przed tą datą symbioza z komunizmem wydawała się być realną, to teraz prawie nikt nie ma złudzeń. Należy żyć obok niego, bez niego, a przede wszystkim, w b r e w niemu. "Solidarność" jest pięknym hasłem, lecz nie może być celem ostatecznym. Takim celem jest wolna i niepodległa III Rzeczpospolita Polska.

Sowieckie imperium rozpada się, budzą się narody i żądają prawa do artykulacji swej tożsamości. Żyjemy w ciekawych czasach i dzieją się rzeczy ciekawe, ale ma to miejsce na obrzeżach naszego polskiego obwarowania. Czy nie jest historycznym paradoksem i kaprysem, że niepodległość przed ~~ma~~ Polską, najprawdopodobniej odzyskają Litwa, Łotwa i Estonia? I chce się i śmiać i płakać!

Polscy wieszczowie modlili się o wojnę wielką i sprawiedliwą, która miała przynieść upadek zaborcom i wolność Polsce. Ich prośby zostały wysłuchane. My zanęśmy modły o większy ferment w Związku Sowieckim, wojna nie jest nam potrzebna. Wierzmy, że z tego fermentu i chaosu, odrodzi się nowa Polska - wolna, sprawiedliwa, demokratyczna i niepodległa. Wierzmy, że dzień 13 grudnia, ofiary tzw. stanu wojennego, rozpacz, ból i poniżenie nie poszły na marne. Narodzi się z nich nowe jutro i nowa Polska. Dziękuję Państwu.

SZOPKA NOWOROCZNA fragmenty

Generał.

Ja was pozdrawiam, obywatele i towarzysze z głęboką troską w imieniu Lenina, Stalina, genseka...

Wałęsa.

Tacy mówimy z Bogiem, czyli z Trojcą Sw. i Królową - Matką Boską.

Generał.

My matki boskiej nie znamy bo inną mamy.

Tą matką Rosja Sowiecka jest nam od dziecka.

I pamiętajcie, obywatelu Wałęsa, że gdy zabraknie matuli to matka Rosja przytuli.

Poeta.

Przytuli jak śmierć lodowata, białe są nasze czuśzki

porozrzucane po stepie.

Aby dalej z nią, kacapie,

bo u siebie jednak lepiej.

Wałęsa.

Zastanawia się co powiedzieć, naradza się z doradcami./
Zbierzemy dane, wrzucimy do komputera

a on z tego powybiera

tak, by nie było nachalne.

Będzie optymalne.

Chór doradców.

Jaruzelu, Jaruzelu,

może trochę chmielu?

Pogadamy, pogadamy,

jak Polak z Polakiem.

Czasem krzykiem, czasem sykiem,

lecz czy byle jako?

Usiadziemy, rozeponniemy
przy okrągłym stole,
a gdy dobrze już gołniemy
- każdy dobry Polak!

Alternatywa zaróżowiona.

Jaruzelo, Jaruzelo, a ty taki synie!
Jakim prawem tyle szyskan na bogu- Leninie?
Huty nasze, stocznie nasze i nasi stoczniowcy,
bo my wszyscy, choć Polacy, jednak Leninowcy!
My Warszawy już nie chcemy, damy tobie radę!
- od genseka poproszę zmiany, filii Leningradu.

Skandalia

Oddaj nam Lenina!
To nasza dziewczyna.
My chcemy chleba, my chcemy placka!
Niech nas prowadzi Fela Domaradzka.

Ob. F. Domaradzka - wpada zadyszana

Ja was poprowadzę na sztyki, na barykady!!
Do mnie złodziej, bandyci i zwykłe baby!
To ja zrobiłam rewolucje - sowiecką i francuską,
jeśli nie czynem, to sobą Felą Złotoustą!
I na bok wszystkie żale,
bo ja mam talent!

Uświadomiony przedstawiciel klasy robotniczej.

Już nie idą w pierwszym szeregu
robotnik, chłop, inteligent,
bo sił zabrakło w biegu
po chleba codzienny kontyngent.
Już nie wystarczą Lenina hasła
i szmata czerwona nad głową.
Gdy nie ma mięsa, majtek i maska,
Precz - krzyż - z komuna i jej Odnową!

Wszyscy razem.

Fela niech nas prowadzi.
Ona to myśli przewodnia,
ni zachodnia, ni wschodnia,
swojska jak kiełbasa -
przywódczyni nasza,
ona nas nie zdradzi.

Generał.

Jak zwykle sztywny.
Takie misterium
to jest delirium.
Nawet jeśli narodowe,
to wyraźnie trąci głowę.
Zawołam chochoła
a on im podola.

Chochół

Z charakterystycznym piętnem Kaina na głowie!

Mielicie chamy rogi,
czy to było warto
na balosie, w zaparte?
W końcu rogi wam utarto.

Zaczyna tańczyć. Taniec udziela się wszystkim, Generalowi też.
Wszyscy śpiewają na melodię z kabaretu Ob. C. Lipińskiej "I rym cym cym,
i tra la la...". I nie z tego nie wynika.

Kurtyza.

CDNa nie będzie.

ROZUMIA.

W świątecznym wydaniu magazynu "Gazety Współczesnej" z dnia 23-26.XII.1988r. ukazał się wywiad p.red. Marka Grzeskiewicza z występującym incognito - nie dla nas - byłym pułkownikiem LWP, pt. "Byłem goryłem Bieruta". Przez cały wywiad przewija się nuta żalu byłego pułkownika FG. do swoich przełożonych o to, jak go potraktowano po śmierci Bieruta. Panie pułkowniku, a jak pan traktował żołnierzy AK? Co oni musieli czuć wówczas, a co i dzisiaj jeszcze odczuwają? Był pan przecież od roku 1944 szefem UBP kolejno w Białymstoku, Lublinie i Wrocławiu. Co robiło UB w tamtym okresie, wie doskonale każdy Polak. Czy pan, wówczas czterdziestoletni oficer, zastanawiał się co każda żołnierze AK BCh i innych organizacji walczących z okupantem niemieckim i sowieckim od 1939 roku? Jaki dramat przeżywali ludzie, którym zrabowano Ojczyznę? Żołnierzom, którzy musieli uciekać z terenów Wileńszczyzny, Grodna, Nowogródka czy Lidy. Co pan, jako namiestnik nowej, ludowej władzy, im zaoferował? Kulę w łeb lub wieloletnią katorżę w polską - sowieckich łagrach. Opinię o pana "pracy" we Wrocławiu wyraził Józef Światło w swoich wspomnieniach, zresztą pański kolega po linii. Prawdopodobnie zna ją pan, więc nie będę cytował. Może było inaczej?

Bolesław Bierut - postać którą pan ochraniał - w pana wypowiedziach jawi się jako człowiek dobrobliwy i mały opatrnościowy. Uważam, że czym był Stalin dla ZSRR, tym był Bierut dla Polski. W Związku Sowieckim jednoznacznie oceniono Stalina. W Polsce na temat Bieruta nie wypowiedział się dotąd nikt. Wygodniej jest bowiem przedrukowywać artykuły z prasy sowieckiej dotyczące Stalina, aniżeli ujawniać prawdę o działalności Bieruta i jego ekipy. To właśnie w niej stawiał swe pierwsze polityczne kroki niejaki pan Wojciech Jaruzelski. A przecież to za rządów Bieruta szalało w kraju krwawe UB i "Intymacja". To za czasów jego władzy zamordowano dziesiątki tysięcy ludzi, doprowadzono do degradacji kulturę polską. Tysiące wartościowych Polaków zmuszonych było opuścić Ojczyznę. To do Bieruta zwróciło się z prośbą o ulaskawienie dziewiętnastu wyższych oficerów WP, skazanych na karę śmierci. Procesie opartym na fałszu, dotyczącym generałów Tatara i Kieremajera. Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok na wielu z nich wykonano. Takich wyroków było dużo, bardzo dużo. Wszyscy skazani zostali po roku 1956 zrehabilitowani, większość nie stety pośmiertnie. Czy Bierut jako Prezydent, a następnie I Sekretarz PZPR wiedział o złodzieńskich mechanizmach swojej władzy? Uważam, że cytując jego wypowiedzi z rozmowy z pułkownikiem FG podczas XX Zjazdu KP, ZSRR w Moskwie określa to jednoznacznie - "Będziemy już inaczej rządzić, skończymy z krzywdzeniem ludzi". Panie pułkowniku, cieknie byśmy przeczytali kolejny wywiad z panem na temat pańskiej działalności jako szefa UB w Białymstoku, Lublinie i Wrocławiu. Interesują nas również wspomnienia pana o Bierucie, Cyrankiewiczu i innych osobistościach tamtego okresu, dzięki którym mamy to co mamy.

7

Za swojej strony otwieramy przed panem kamy "Opinii Białostockiej". Jest ona otwarta na pańskie refleksje, dotyczące tamtego okresu. Adres do korespondencji, jak Biuro Obszaru X KPN.

PAWEŁ.

Co słychać w Obszarze X KPN?

1. Od bieżącego numeru będziemy ogłaszać stale - Biuro Obszaru X KPN prowadzi p. Stanisława Korolkiewicz Białystok ul. Zwycięstwa 2 29 m. 21 poniedziałki godz. 18 - 20. Zapraszamy młodzież, robotników i środowiska inteligentne do wstępowania w szeregi Konfederacji. Tylko u nas i z naszym programem macie możliwość samorealizacji i przysłużenia się Polsce. Komuna i jej agendy tego Wam nie zapewnią. Kontakt, informacje i werbunek przez Biuro Obszaru X KPN.
2. Rolników Białostocczyzny zapraszamy do wstępowania do Niezależnego Ruchu Ludowego "Solidarność", który jest godnym kontynuatorem przedwojennych tradycji PSL, jak i powojennego prezesostwa Stanisława Miłokajczyka. Regionalnym rzecznikiem NRL "S" jest p. Krystyna Malinowska Białystok ul. gen. Józefa Bema 93 m. 65. Godziny przyjęć - w każdą sobotę 16 - 18. Nadmieniamy, że Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność" jest współsygnatariuszem Konfederacji Polski Niepodległej w ramach Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Partii i Stronników Niezależnych w Białymstoku.
3. Dnia 8 stycznia b.r. odbył się "Opłatek" Konfederacji Polski Niepodległej Obszar X. Wśród zaproszonych gości uczestniczyli - Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność", Międzyzakładowe Struktury "Solidarności" oraz NZS z Filii U.W. w Białymstoku. W trakcie "Opłatka" zaprzysiężono 3 nowych członków Konfederacji. Bezpieka nie interweniowała, widocznie posiada słabe informacje.
4. Dnia 22 stycznia b.r. minie 126 rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. Czy w naszym regionie mamy miejsca uświęcone krwią i pamięcią tego okresu? Tak. Jedno z nich znajduje się na skraju lasu przy szosie Białystok - Kruszewo za wsią Barszczewo w pobliżu miasteczka Chorószcz w odległości ok. 15 km od Białegostoku. W miejscu tym w latach 1863/64 stała szubienica, na której wieszano Powstańców. Miejsce egzekucji - oprawca wybrał szczególnie. Z punktu tego rozciąga się wspaniały widok na rozległą, malowniczą dolinę Narwi. Teraz stoi tu krzyż ustanowiony przez grupę zapalców z pobliskich okolic. W przyszłości mają oni zamiar postawić tu pomnik. Corocznie grupa patriotów z okolic, wspólnie z księdzem z kościoła parafialnego z Chorószczy, przybywa pod ten krzyż. Odmawiają tu modlitwę za zamordowanych Powstańców. Także w tym roku 22 stycznia ok. godz. 13 zgromadzą się oni w tym miejscu na wspólną modlitwę. Konfederacja Polski Niepodległej zgłasza swój akces jak i apeluje o uczestnictwo i i frekwencję.

KORRESPONDENCJA:

Spędziłem wielu listów, jakie otrzymaliśmy do naszej Redakcji, cytujemy obszernie fragmenty listu P.K. z Warszawy. W wydaniu lutowym "Opinii Białostockiej" przedstawimy stosunek do nas samych, jaki jest wyrażony w korespondencji naszych Czytelników. Uważamy, że taka prezentacja stanowisk jest konstruktywna.

Red. "OB".

8

"Z przyjemnością przeczytałem grudniową "Opinię Białostocką", a ponieważ Redakcja zaprasza do dyskusji na temat "jak obalić komunę", więc dołączam swój głos. Mimo całego szacunku dla Autora dyskusyjnego artykułu, mam trochę odmienne spojrzenie na istniejącą u nas rzeczywistość. Zgadza się, że trzymająca nas w pętach "wspólnota rozbójnicza" - termin historyczny - jest w defensywie. Powiedziałbym nawet, że w w powolnej agonii, ale siły posiada jeszcze znacznie większe niż to przedstawia Autor. Jeszcze rok temu układ sił w Polsce przedstawiał się w przybliżeniu następująco: z jednej strony wspólnota rozbójnicza uzbrojona w czołgi, karabiny i pałki ze swoim zapleczem urzędniczym, stanowiąca łącznie 10% mieszkańców Polski. Z drugiej strony 5% Polaków, patriotów tworzących załazek Polski Niepodległej i 30% ich sympatyków. W środku "załazek" zmaturalizowanej masy w języku Rzymian zwanego motłochem, dla którego "panem et circenses" stanowi jedynie cięciwo potrzebny. Obecnie coraz częściej dla określenia tej masy społecznej używa się terminu geologicznego "magma", która przynajmniej do 1987 r. swoją biernością, uległością i strachem popierała czerwoną gang. Wskazywało na niegłosowania do rad narodowych i sejmu. Ten układ sił mógłby być ewentualnie szansą Polakom, pomijając oczywiście ogromne koszty Narodu, gdyby miało dojść do konfliktu siłowego. A ponieważ o takim starciu, przynajmniej obecnie nikt jeszcze ze zdrowo myślących Polaków jeszcze nie myśli, zatem musi istnieć inna droga do usunięcia komuny, co jest jedynym wyjściem z tragicznej sytuacji Polski. Scenariusz podany w grudniowej "OB" jest teoretycznie możliwy, ale w praktyce niewykonalny, bo do takiego scenariusza potrzebna byłoby jedna masowa i zdyscyplinowana organizacja, a takiej w Polsce jeszcze nie było i nie ma. Nawet gdyby wszystkie obecne "kuchnie niepodległościowe" łącznie z "Solidarnością" umiały połączyć się pod jednym "berłem", to do sparaliżowania istniejącego systemu byłoby to niewiele za mało. Ponieważ twórcy Jałty i inni zachodni kapitaliści przestali karmić "naszych" czerwonych, posiadających zdolność tylko do masochizmu i niszczenia wszystkiego, co ich otacza, zatem decydującym statusem w walce będzie właśnie ta magma.... To właśnie ta magma w ostatnich latach, niedostatecznie zaspokajana materialnie zaczęła przyjmować postawę wyjściową do ataku na czerwonego, a był nią masowy bojkot referendum i głosowania do rad narodowych.... Mimo jednak oferowanej przez czerwonego symbiozy z Kościołem, zbliża się nieuchronnie czas i to w niedalekiej przyszłości, kiedy bicie po kieszeni zmaturalizowanej "magmy" zradykali zuje ją do stopnia wybuchu. Dlatego ja, chociaż każda podwyżka cen przeklinam, jednocześnie pocieszam się, że taka podwyżka, to kolejny gwóźdź do trumny istniejącego systemu. Czy w takiej sytuacji należy tylko czekać? Napewno nie! Bo każdy dzień, każdy miesiąc, każdy dzień rządów wspólnoty rozbójniczej, przynosi niepowetowaną stratę na życiu i zdrowiu Narodu. Dlatego moim zdaniem trzeba jednocześnie:

1. rozbudowywać niepodległościowe organizacje, z uwzględnieniem tworzenia oddziałów ochrony życia i mienia społecznego. W stanie agonijnym czerwony może być niepočitelny.
2. przygotowywać się do przyjęcia władzy....
3. nadal podkopywać czerwony system, szczególnie gospodarczy."

Od autora:

Szanuję Pańskie stanowisko, nie ze wszystkim się zgadzam, ale różnicę stanowisk traktuję za konstruktywny przyczynek do niezależnego dialogu różnych stanowisk. Celem mojego artykułu było wywołanie polemiki, a nie tylko. Nie twierdzą, że mam monopol na prawdę, ten monopol uzurpuje sobie dotychczas rządzący system. Ze swojej strony zapraszam do współpracy w redagowaniu "Opinii Białostockiej". Różnorodność stanowisk w kwestiach mniej istotnych służy jednemu, jeśli pryncypia są zbliżone.

Konrad JEŻOWSKI.

Polska anno 1989/ prognozy/

Wielu twierdzi, że będzie to rok przełomowy, i daj Boże. Cały dy-
lemat w tym, w którą stronę go przełomie, a na to mądrych nie ma. Boją się
wystawiać na szwank swój autorytet, prognozując jak mityczna Pytla. Spół-
baje to ja i pójdę na całość.
Waleś i "Solidarność"

Po wygranej z Miodowiczem, "Lechu" jest super star PRL i odwzajem-
nia brkony. Przód czekać na gest Kozakiewicza, kiedy i Urban wypowiadając
jego nazwisko, uśmiech a się czule i obliżuje oblesnie. Takie już wytyczne
z Polibbiuta. W "Solidarności" ponoć rozłam na jastrzębie i gołębie. Waleś
sa i jego ekipa to ci ostatni, czyli opozycja konstruktywna. Gwiazda, Walen-
tynowicz, Jurczyk, Rulewski i inni to solidarnościowa ekstrema, czyli bocz-
ny tor. Jest więcej niż pewne, że NSZZ "Solidarność" uzyska legalizację.
Celowo nie używam terminu "relegalizacja", gdyż będzie to całkowicie inna
"Solidarność" w stosunku do lat 1980/81. Najprawdopodobniej, jej rzecznik
cy srowadzi zagadnienie do typu "mydło i powidło". Nie jest wykluczone
że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, "Solidarność" i związki re-
żimowe pójdą na pewien mariaż, w którym Lechu to będzie głowa rodziny, a
Fredek piękna pleć. Idąc drogą porównań i aforyzmów, mężczyźni rządzą
światem, a nimi kobiety. Poza tym trzymają kasę. No i kto ważniejszy? Jest
również pewne, że ta nowa "Solidarność" uzyska ileś tam mandatów do Sejmu
i ileś tam tek w rządzie PRL. Czyli wejdzie i tu i tam, a do niej agenci
SB i KGB jako kryptozwiązkowcy.
"Okragły stół"

Okragły stół przestanie pełnić rolę rekwizytu i tematu "głupich" dowci-
pów. Stanie się faktem i symbolem porozumienia, gdzie będzie się rozmawiać
jak Polak z Polakiem. Rzeczowo, konstruktywnie i z troską o kraj. Doprowa-
dzenie do niego w najbliższym czasie leży w żywotnym interesie p. Jaruzel-
skiego, jak i p. Waleśy. Nawet oporuch za uszy i bez wstępnych warunków.
Otóż o to p o s t r a j a s i e. Wyniki obrad j.w. plus dopusz-
czenie do partyjnego trójprzymierza "zielonych", "zaróżnowinej alternatywy"
i Partii Reżimowych Konstruktywnych K... Polaków. Nie jest wykluczona sądowa
rehabilitacja Towarzystwa Byłych Stalinowców i Ex Prominentów. Obie te or-
ganizacje wejdą grupowo w skład ZBOWIDu i jego Zarządu Głównego.

Reżim PRL

Mimo ustępstw "Solidarności", pluralizmu i konstytucyjnego zapewnienia
obywatelowi prawa do poszczekania, jego kondycja nie ulegnie zmianie,
nawet jeśli odda on ludziom Waleśy Ministerstwo Handlu Spółdzielczego i
20 mandatów w Sejmie PRL. Nadal w jego rękach będą klucze i sznurki do
poruszania tej ciężkiej maszyny. Nadal będzie decydować o potrzebach i as-
piracjach 38 mln. Polaków. Współudział w tym flircie postsolidarnościowych
związkowców, zapewni reżimowi pewien legitymizm. Nie wykluczam wzrostu je-
go aktywów. W ankietach firmy p. Kwiatkowskiego utrzyma się w gruncie rze-
czy ston istniejący, gdyż ani KOALICJA ani NOMENKLATERA nie będą miały
rządu dusz. Poza ICH kontrolą pozostanie dominująca większość. Tak czy owak,
wiąże z legalizacją "Solidarności" niemałe nadzieje, chociażby odnośnie
spraw typowo pracowniczych. Nowa fala "realnego socjalizmu", kolejny raz
wracając do źródeł, lansuje całkiem bez pardonu kokiniistyczny model dra-
piczkiego kapitalizmu, w którym ekonomicznie nie ma miejsca dla tych, któ-
rym do tej pory nie udało się jakoś ustawić. Tą chociażby batalią, z której
już tam paradoksem systemu "Solidarności" mógłby uczynić konstruktywną.
Szczęść Boże Lechu! Szczęść Boże gołębie! I Jastrzębie!

Gospodarka i biurokracja.

Nawet gdyby i p. Rakowski zlikwidował 100 tys. aktów normatywnych obowiązujących dotychczas w PRL, niczego to nie zmieni. Radykalna zmiana nastąpiłaby w przypadku całkowitego anulowania "osiągnięć" istniejącego prawa w celu wyprowadzenia PZPR z zakłódów pracy i przeprowadzenia referendum na temat jej roli i wiarygodności pod kontrolą społeczną. Dopiero na konwencie zuch odważnych zmian można byłoby przystąpić do budowy zdrowej gospodarki i niezbędnej biurokracji. Takiej sytuacji nie przewiduję, gdyż żadna ekipa rządząca, nie oddaje władzy dobrowolnie. Zarządzanie gospodarką jest kluczem do władzy. Podobną rolę spełnia istniejąca biurokracja. Jest katalizatorem społecznego gniewu, na którą można zważyć odium spóźnionych zmian gospodarczych i obłudne roszady. Tylko, że jest to zmyłka dla społeczeństwa, przy tym kosztów ofiarny. W istniejących realiach prawno-biurokratycznych, żaden liczący się inwestor nie pójdzie na całkowite otwarcie się. Nic w tym kraju nie jest stabilne, bariera nieufności nie została przełamana, o każde posunięcie rządu PRL odbierane jest jako kolejny błąd. I bardzo słusznie. Czy "konstruktywna opozycja" sądzi, że roznosi swoje hasło "Pomożecie"? A może?

Opozycja mniej, konstruktywna.

Opozycja polityczna PRL, pogrąża się niekiedy w dogmatyzmie i wzajemnych programowych animozjach. Niewątpliwie, różnice programowe są konstruktywne, lecz potrzebna jest jedność w różnorodności. Życzę tego sobie i innym. Tę rolę mógłby spełnić "Parlament Ugrupowań Niezależnych" i cała sytuacja polityczna w PRL ewoluje w tym kierunku. Jakie ugrupowanie będzie wiedzące nie wiem. Wiem natomiast, że wszystkie zmierzają do stabilizacji wspólnej linii niepodległościowej. Innej drogi desydenckiej po prostu nie ma. Alternatywą dla Polaków jest linia PZPR - linia komunizmu i symbiozy z nim. Wariant ten ma ponad czterdziestoletnią tradycję, i nie należy doводить, że całkowicie skompromitowaną. Czas pracuje dla nas, i nawet nie-które, bardziej radykalne kręgi "Solidarności" przyjmą nasz program za swój. Opozycja tzw. konstruktywna utworzyła już takie ciało, tj. Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. Głupio byłoby ludzię się, że znajdzie tam miejsce wszelką myśl, odmienioną od oficjalnie obowiązującej. Tym niemniej, jednak należy odnieść się z szacunkiem do samej idei i ewentualnych działań, które w jakiś sposób zmieniąby istniejące realia na bardziej logiczne. Budujące jest i napawające nadzieją to, że niezależne ugrupowania polityczne, szczególnie niepodległościowe, od pewnego już czasu wyszły z ciasnej izolacji i potrafią wspólnie dyskutować i dokonywać ustaleń. Daleko jeszcze do doskonałości, ale należy pamiętać o tym, że Polacy dopiero zaczynają być w miarę normalnym społeczeństwem, które jeszcze do niedawna z podręczników i gazet dowiadywało się, że demokracja jest synonimem socjalizmu. Konfederacja Polski Niepodległej, jako partia o prawie dziesięcioletnim już istnieniu, jest otwarta na wszelką twórczą współpracę z wszystkimi ugrupowaniami niezależnymi, dążącymi do wolnej Polski. W tej sytuacji, utworzenie wspólnej płaszczyzny porozumienia całej opozycji politycznej jest nie tylko koniecznością. Niepodjęcie tego kroku świadczyłoby o głupocie politycznej redaktorów, którzy nie potrafili odczytać znaków czasu.

----- Stanisława i Jerzy KOROLKIEWICZOWIE. -----

Redaguje Zespół. Cena 50 zł. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej
Obszar X Białystok.